

UZASADNIENIE

W dniu 23 lipca 2014 roku w placówce (...) Bank (...) mieszczącej się w Ł. na ulicy (...) w CH C. pracowały B. B. (1) i A. M. (1). W godzinach popołudniowych w placówce nie było dużego ruchu. Pojawiali się pojedynczy klienci.

/ zeznania świadków : A. M. k. 6 – 7, k. 142 – 143, k. 145, k. 224, k. 383, B. B. k. 3 – 5, k. 141 – 142, k. 143, k. 224, k. 383 – 384/.

O godzinie 18.25 do banku przyszedł W. S. (1), który po chwili podszedł do stanowiska kasowego celem załatwienia sprawy. O godzinie 18.28 przy wejściu pojawił się oskarżony M. B. (1), zajął do środka i po chwili odszedł. Zaraz potem oskarżony przyszedł ponownie i tym razem wszedł do środka. Ustawił się tyłem do stanowiska kasowego, a przodem do tablicy informacyjnej. Po upływie około minuty W. S. (1), po załatwieniu sprawy opuścił placówkę (...) Bank (...).

/ zeznania świadków : W. S. k. 211 – 213, k. 215 – 216, k. 401 A. M. k. 6 – 7, k. 142 – 143, k. 145, k. 224, k. 383, B. B. k. 3 – 5, k. 141 – 142, k. 143, k. 224, k. 383 – 384, protokoły odtworzenia płyty CD k. 214 – 215, k. 224, k. 420 /.

Gdy tylko wyszedł na zewnątrz, oskarżony odwrócił się, a następnie błyskawicznie zbliżył się do stanowiska kasowego, przy którym znajdowały się B. B. (1) i A. M. (1). M. B. (1) w prawym ręku trzymał nóż i powiedział do pracownicy banku, iż mają mu wydać pieniądze. W tym momencie B. B. (1) i A. M. (1) odsunęły się od lady w stronę zaplecza. Oskarżony był zdenerwowany, pobudzony, wymachiwał trzymanym w ręku nożem i przesuwał się wzdłuż lady i nakazywał pracownicy wydanie pieniędzy. W pewnej chwili oparł się o ladę, przechylił do przodu i zażądał wypłaty pieniędzy ze stojącej tam maszyny tzw recyklera. B. B. (1) tłumaczyła, że w tej maszynie nie ma pieniędzy i nie może mu ich wypłacić. Oskarżony generalnie wykonywał nieskoordynowane ruchy, przez cały czas poruszał będąc zgarbiony / pochylony do przodu /.

/ zeznania świadków : A. M. k. 6 – 7, k. 142 – 143, k. 145, k. 224, k. 383, B. B. k. 3 – 5, k. 141 – 142, k. 143, k. 224, k. 383 – 384, , protokoły odtworzenia płyty CD k. 214 – 215, k. 224, k. 420 /.

Zaraz potem do placówki banku wszedł kolejny klient M. K. (1). Dostrzegł wystraszone pracownice banku i oskarżonego, który w jego mniemaniu dziwnie się poruszał i opierał się o ladę stanowiska kasowego. Domagał się pieniędzy. M. K. (1) widział, że oskarżony w ręku trzyma jakiś przedmiot, ale nie był w stanie dostrzec dokładnie co to jest. Początkowo ocenił sytuację jako zabawną, ale po chwili zorientował się patrząc na pracownice banku, że coś jest nie tak i w zdecydowany sposób nakazał oskarżonemu wyjść. M. B. (1) spojrział na M. K. (1) i nie zareagował, ale po powtórnym stwierdzeniu, że ma wyjść, opuścił placówkę (...) Bank (...). Wtedy dopiero M. K. (1) od pracownic banku dowiedział się, jak faktycznie przebiegało zdarzenie.

/ zeznania świadków : A. M. k. 6 – 7, k. 142 – 143, k. 145, k. 224, k. 383, B. B. k. 3 – 5, k. 141 – 142, k. 143, k. 224, k. 383 – 384, M. K. k. 10 – 11, k. 144, k. 419 – 420, protokoły odtworzenia płyty CD k. 214 – 215, k. 224, k. 420 /.

Przebieg zajścia został nagrany na kamerach monitoringu. Jakość nagrań nie była dobra. Podczas oględzin miejsca zdarzenia zabezpieczone ślady linii papilarnych nie nadawały się do identyfikacji. Prowadzone śledztwo w sprawie usiłowania dokonania rozboju w początkowej fazie nie przyniosło rezultatów pomimo tego, iż wizerunek sprawcy zarejestrowany przez kamery monitoringu został upubliczniony poprzez zamieszczenie go w Internecie

/ protokoły odtworzenia płyty CD k. 214 – 215, k. 224, k. 420, materiał zdjęciowy k. 21 – 23, protokół oględzin k. 8 – 9, opinia z badań antroposkopijnych k. 306 – 331 /.

W dniu 12 listopada 2014 roku wszczęte zostało dochodzenie w sprawie kradzieży roweru na szkodę J. B.. W grudniu 2014 roku M. B. (2) – ówczesna dziewczyna oskarżonego M. B. (1) – na jednym z portali internetowych zamieściła

ofertę sprzedaży roweru. W dniu 5 grudnia 2014 roku M. B. (1) na skrzyżowaniu ulic (...) w Ł. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji. Posiadał rower, który w listopadzie 2014 roku został skradziony J. B.

/ akta sprawy IV K 540/15 /.

W dniu 6 grudnia 2014 roku prowadzono czynności procesowe w sprawie kradzieży / paserstwa / roweru. Przeprowadzono przeszukania oraz przedstawiono zarzuty M. B. (2) oraz oskarżonemu M. B. (1). Oboje składali wyjaśnienia w charakterze podejrzanych.

/ zeznania świadka R. S. k. 205, k. 411 odw, akta sprawy IV K 540/15 /.

Jednym z funkcjonariuszy Policji, którzy w dniu 6 grudnia 2014 roku uczestniczyli w czynnościach procesowych w sprawie paserstwa roweru był M. Ł. (1). Policjant przebywając w Komisariacie VII K. w Ł. i widząc M. B. (1) skojarzył jego osobę ze sprawcą usiłowania rozboju w placówce (...) Bank (...) w dniu 23 lipca 2014 roku. Wizerunek sprawcy, który nie został ujęty wrył się w pamięć policjanta i M. Ł. (1) wprost powiedział oskarżonemu, że go rozpoznaje.

/ zeznania świadka M. Ł. k. 178 – 180, k. 412 /.

W godzinach wieczornych w Komisariacie VII K. w Ł. odtworzono nagranie z monitoringu (...) Bank (...) w CH C. w Ł. z dnia 23 lipca 2014 roku matce oskarżonego D. K., która rozpoznała na nim swojego syna.

/ zeznania świadków : A. J. k. 180 – 181, k. 411 odw, M. Ł. k. 178 – 180, k. 412 /.

Oskarżony M. B. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu.

Wyjaśnił, że jego dziewczyna miała w tym czasie urodziny i postanowił zaimponować jej jakimś prezentem. Z uwagi na to, że nie miał pieniędzy wpadł na pomysł, aby okraść bank. Wskazał, że do placówki bankowej poszedł ze szczyrykiem, aby nastraszyć pracownice, ale ostatecznie wyszło tak, że nikt się nie bał i został przepędzony. Dodał, iż bardzo żałuje tego co się stało i chciałby przeprosić pracownice.

/ wyjaśnienia oskarżonego M. B. k. 75 – 76 /.

W postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Po ujawnieniu wyjaśnień złożonych w toku śledztwa M. B. (1) potwierdził jedynie to, że faktycznie takie wyjaśnienia złożył, ale są one nieprawdziwe. Wyjaśnił, że pewnego razu wraz ze swoją dziewczyną postanowili sprzedać rower i w tym celu zamieścili ogłoszenie w Internecie. Zgłosił się nabywca, a potem doszło do spotkania w celu finalizacji umowy. Na spotkaniu okazało się, że potencjalny klient był policjantem i w konsekwencji oskarżony, którego poinformowano, że rower był kradziony został zatrzymany. Wskazał, że po przewiezieniu do komisariatu złożył wyjaśnienia, potem przebywał w Izbie Zatrzymań przez całą noc, a następnie znowu składał wyjaśnienia w sprawie roweru. Potem sytuacja uległa zmianie, gdyż pojawił się policjant, który mu się przyglądał, a potem pokazał jakieś zdjęcia w telefonie i poinformował, że on jest sprawcą napadu. M. B. (1) wyjaśnił, że przez 3 godziny zaprzeczał, ale potem zmienił zdanie. Podkreślił, że policjanci mówili mu, że jak będzie zaprzeczał to Święta Bożego Narodzenia spędzi w areszcie, a jeżeli się przyzna, to szybko wróci do domu. Dlatego też powiedział funkcjonariuszom, że to on, a następnie po przewiezieniu do prokuratury powiedział to samo. Oskarżony wskazał, że informowano go, iż za takie przestępstwo jakie miał popełnić grozi kara co najmniej 3 lat pozbawienia wolności, ale nie myślał wtedy racjonalnie, chciał wrócić do domu i dlatego się przyznał. Dodał, że gdyby oskarżano go o popełnienie zabójstwa, to jednak do takiego przestępstwa nie przyznałby się nawet mając obietnicę, że nie zostanie aresztowany. Ponadto wyjaśnił, że rzeczywiście jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym zawierają szczegóły dotyczące jego ubioru, ale łatwo było to wymyśleć, skoro policjanci pokazywali mu najpierw kolorowe zdjęcie sprawcy w telefonie. Jeżeli chodzi o kolor rękojeści noża i długość noża to wszystko wymyślił. Podobnie było z kolejnymi szczegółami takimi jak przeznaczenie pieniędzy na

zakup prezentu urodzinowego czy wyrzucenie ubrania i noża. Dodał, że w rzeczywistości nigdy nie był w placówce bankowej mieszczącej się w CH C. w Ł. na ulicy (...) i nawet nie wie, gdzie jest taka ulica.

/ wyjaśnienia oskarżonego M. B. k. 138 – 140, k. 144, k. 162 – 163, k. 186, k. 364 – 365, k. 462 – 463 /.

Wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu sądowym, w których M. B. (1) zanegował swoje sprawstwo nie zasługują na wiarę i stanowią tylko konsekwencję prezentowanej linii obrony mającej na celu uwolnienie się od odpowiedzialności karnej. Za takim stanowiskiem przemawia treść wyjaśnień oskarżonego złożonych w czasie śledztwa, brak racjonalnych powodów, dla których M. B. (1) miałby dokonać samooskarżenia a także zeznania świadków A. M. (1) i B. B. (1) oraz zapis z kamery monitoringu odtworzony i ujawniony na rozprawie.

W istocie w przedmiotowej sprawie nie byłoby żadnego problemu gdyby w postępowaniu przygotowawczym nie popełniono błędów. Przedstawiciele organów ścigania byli najprawdopodobniej tak podekscytowani faktem przypadkowego ustalenia i wykrycia sprawcy poważnego przestępstwa popełnionego w dniu 23 lipca 2014 roku w placówce (...) Bank (...), że zaniechali przeprowadzenia w istocie elementarnych czynności.

Jasnym przecież jest, że wyjaśnienia podejrzanego stanowią co prawda bardzo istotny dowód, ale nie jest to dowód niejako ostateczny, który zwalnia od przeprowadzenia w sposób profesjonalny dalszego postępowania. M. B. (1) przyznał się do popełnienia przestępstwa, ale nie należało na tym poprzestać. Niewystarczające było również przeprowadzenie czynności okazania matce oskarżonego D. K. wizerunku poprzez odtworzenie nagrania z monitoringu (...) Bank (...) z dnia 23 lipca 2014 roku.

Naturalnie nie chodzi o to, iż takiej czynności nie należało w ogóle wykonać, ale o to, że nie należało na tym poprzestać. Oczywistym było przecież to, że protokół okazania wizerunku, który w istocie zawiera w swojej treści zeznania / D. K. została uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań / nie będzie mógł być wykorzystany procesowo w sytuacji, gdy osoba najbliższa dla oskarżonego skorzysta z ustawowo zagwarantowanego prawa do odmowy składania zeznań. Tak stało się zresztą w niniejszej sprawie.

Z niewiadomych powodów odstąpiono od przeprowadzenia czynności okazania osoby oskarżonego pracownikom (...) Bank (...). M. B. (1) był przesłuchiwany w dniu 6 grudnia 2014 roku, czyli niewiele ponad cztery miesiące od zdarzenia. Nie był to długi okres. A. M. (1) i B. B. (1) pomimo zaskoczenia, strachu miały okazję dobrze przyjrzeć się sprawcy przestępstwa popełnionego w dniu 23 lipca 2014 roku. A. M. (1) przesłuchiwana bezpośrednio po zajściu wprost wskazała, że będzie w stanie rozpoznać napastnika „na żywo”. Podczas prowadzenia czynności procesowych na początku grudnia 2014 roku wiadomym przecież było, iż jakość nagrań z monitoringu, na którym uwieczniony został przebieg napadu była – delikatnie rzecz ujmując – niedoskonała. Ustalono również to, że zabezpieczone na miejscu przestępstwa ślady daktyloskopijne nie mają żadnej wartości, gdyż nie nadają się do identyfikacji. W tym stanie rzeczy wykonanie czynności okazania uwzględniając dodatkowo fakt, że przedmiotem postępowania było nie jakieś wykroczenie czy nawet drobne przestępstwo, ale czyn stanowiący zbrodnię w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego stanowiło obowiązek dla organów ścigania.

Zaniechania w tym zakresie doprowadziły do sytuacji, w której oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia, D. K. – co nietrudno było przewidzieć – odmówiła składania zeznań, świadkowie A. M. (1) i B. B. (1) miały okazję przyjrzeć się sprawcy nie po upływie czterech miesięcy od zdarzenia ale dziesięciu. Stworzyło się pole zatem do rozlicznych spekulacji bazujących na niedoskonałym materiale z nagrania monitoringu, możliwym sugestiom jakimi mogły ulec A. M. (1) i B. B. (1), które widziały M. B. (1) na ławie oskarżonych a nie w innych warunkach, w otoczeniu osób przybranych do czynności okazania.

Podjęte przez Sąd czynności zmierzające do uzupełnienia materiału dowodowego nie przyniosły wymiernych rezultatów. W pierwszej kolejności nie powiodła się próba oględzin płyty dokumentującej przebieg rozboju w placówce (...) Bank (...) w CH C. w Ł. przy ul. (...) z podjęciem czynności oczyszczenia obrazu w sposób umożliwiający identyfikację sprawcy. Nadesłana do akt sprawy opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej niczego nie

wyjaśniła, a w praktyce przedstawiony w niej wizerunek napastnika jest jeszcze gorszej jakości niż podczas „zwykłego” odtworzenia na sali rozpraw nagrania z kamery monitoringu / vide opinia k. 230 akt sprawy /.

Również dowód z opinii z przeprowadzonych badań antroposkopijnych nie dał zadawalającego efektu. Bardzo słaba jakość wizualna nadesłanego do badań materiału dowodowego i porównawczego nie pozwoliła na wyciągnięcie miarodajnych wniosków /vide opinia z badań antroposkopijnych k. 306 – 331 akt sprawy /.

Należało zatem ocenić dostępny materiał dowodowy i na jego podstawie przesądzić, czy M. B. (1) jest sprawcą usiłowania rozboju mającego miejsce w dniu 23 lipca 2014 roku w placówce (...) Bank (...) w CH C. w Ł. przy ul. (...). Odpowiedź musi być twierdząca.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wyjaśnień oskarżonego. Twierdzenia M. B. (1), iż w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, gdyż chciał opuścić Izbę Zatrzymań są kompletnie nieprzekonywające. Przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, że chodziło o bardzo poważne przestępstwo, które jest zagrożone karą minimum trzech lat pozbawienia wolności. M. B. (1) na rozprawie wskazał, że miał tego pełną świadomość, gdyż nikt tego przed nim nie ukrywał. Ponadto zwrócić trzeba uwagę, iż wyjaśnienia złożone w toku śledztwa nie były bynajmniej lakoniczne. Oskarżony opisał tam nie tylko motywy swojego działania / chęć zaimponowania swojej dziewczynie ładnym prezentem /, swój ubiór, przedmiot jakim się posługiwał / szczyryk z czerwoną rękodzięcią /, ale również brak osiągnięcia zamierzonego celu z powodu – jak to określił – „przepędzenia” go z placówki bankowej. Podał również okoliczności jakie nastąpiły po zdarzeniu, a konkretnie to co zrobił z nożem i ubraniem, które miał na sobie w czasie zdarzenia. Nieprzekonywająco brzmią twierdzenia oskarżonego, że jego elokwencja wynikała z faktu, iż pokazano mu wizerunek sprawcy i tym samym jego ubiór, a resztę po prostu sobie wymyślił, aczkolwiek nie było to konieczne. Nie sposób w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania także zaakceptować tłumaczenia M. B. (1), że mając świadomość jaka kara grozi na popełnienie zbrodni rozboju przyznał się do takiego czynu. Jest faktem, że oskarżony miał w tym czasie ukończone 17 lat, ale z drugiej strony z racji popełnionych przez niego czynów karalnych jako nieletni nie był to bynajmniej jego pierwszy kontakt z organami ścigania. Tym samym zdawał sobie sprawę, że tym razem odpowiada tak jak dorosły sprawca i sprawa nie zakończy się na przykład nadzorem kuratora sądowego. Dlatego też wersję oskarżonego przedstawioną w postępowaniu sądowym o złożeniu nieprawdziwych wyjaśnień w toku śledztwa z powodu nieracjonalnego postępowania spotęgowanego strachem przed aresztowaniem należy odrzucić.

Zasługują na wiarę zeznania świadków B. B. (1) i A. M. (1) z pewnymi zastrzeżeniami. Dotyczą one przede wszystkim pierwszego przesłuchania świadków, które miało miejsce zaraz po zdarzeniu. A. M. (1) wiek sprawcy określiła ogólnie „mężczyzna przed trzydziestką” zaś B. B. (1) wskazała, że napastnik miał około trzydziestu lat. Nie można tych zeznań uwzględnić, gdyż nawet analiza niedoskonałego jakościowo zapisu nagrania z monitoringu czy zdjęć zamieszczonych w aktach sprawy prowadzi do wniosku, iż sprawcą nie był 30 letni mężczyzna, czy prawie 30 letni, ale osoba znacznie młodsza. Świadkowie zresztą w sposób w pełni przekonywający wypowiedziały się analogicznie na rozprawie wskazując, że silne emocje, zdenerwowanie podczas pierwszego przesłuchania skutkowało brakiem precyzji w określeniu wieku. B. B. (1) i A. M. (1) wprost wskazały, że w niedługim czasie po zajściu, oglądając zdjęcia w Internecie zdały sobie sprawę, iż sprawca był znacznie młodszy. Kolejne kwestie to wzrost napastnika – określony na około 165 cm i domniemane braki w przednim uzębieniu. Co do tej drugiej okoliczności to należy stwierdzić, iż były to tylko przypuszczenia świadków dokładnie zrelacjonowane na rozprawie. Zarówno B. B. (1) jak i A. M. (1) konsekwentnie podkreślały, że niezmienną i charakterystyczną cechą napastnika było to, że mówił niewyraźnie, aczkolwiek jego żądanie wydania pieniędzy były zrozumiałe. Odnośnie wzrostu sprawcy świadkowie w postępowaniu sądowym w zasadniczej części zmieniły swoje zeznania wskazując, że na pewno sprawca musiał być wyższy z dwóch powodów. Po pierwsze wcześniej określiły wzrost napastnika nie uwzględniając faktu, iż mężczyzna nie był wyprostowany, ale pochylony, zgarbiony. Po drugie oceniając wzrost na podobny do swojego nie wzięły pod uwagę okoliczności, że w dniu 23 lipca 2014 roku miały na sobie tzw służbowy strój, którego jednym z elementów były buty na wysokim obcasie / 8 – 10 cm /. Tym samym wzrost B. B. (1) i A. M. (1) w miejscu pracy wynosił około 175 – 178 cm. Od razu należy zaznaczyć, iż M. B. (1) w czasie rozprawy miał około 187 cm wzrostu, ale nie można ustalić, ile miał wzrostu w dniu zdarzenia w placówce (...) Bank (...). Zwrócić należy uwagę na to, iż oskarżony w czasie zatrzymania grudniu

2014 roku miał 185 cm wzrostu, a ponadto na obiektywny fakt, że osoba nie mająca jeszcze 18 lat po prostu jeszcze rośnie i można zasadnie przypuszczać, iż M. B. (1) w lipcu 2014 roku był niższy. Odnośnie rozpoznania oskarżonego należy w całości uwzględnić zeznania B. B. (1) i A. M. (1). Miało to dopiero miejsce na rozprawie w dniu 13 maja 2015 roku, gdyż – jak już wskazano – nie dano szansy świadkom, aby na te kluczowe okoliczności mogły wypowiedzieć się wcześniej – czyli w grudniu 2014 roku. W toku rozprawy B. B. (1) i A. M. (1) w pełni obiektywnie wskazały, że nie mają 100 % pewności, czy M. B. (1) jest sprawcą. B. B. (1) określiła, że sprawca był w podobnym wieku, miał podobną posturę i wygląd, ale nie jest całkowicie pewna. A. M. (1) z kolei podkreśliła, że jest prawie pewna, iż oskarżony i napastnik to ta sama osoba. Zwróciła dodatkowo uwagę na fakt, iż wchodząc do budynku Sądu spostrzegła przypadkowo oskarżonego i od razu pomyślała, że to jest sprawca. Nie wiedziała wtedy jeszcze w jakim celu i w jakiej sprawie oskarżony przybył do Sądu. Oczywiście zwroty o podobnym wieku, posturze, wyglądzie czy też określenie „jestem prawie pewna rozpoznania sprawcy” mogły by nie być wystarczające, gdyby nie treść wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku śledztwa, które z zeznaniami A. M. (1) i B. B. (1) tworzą logiczną całość.

Zasługują na wiarę zeznania świadków W. S. (1) i M. K. (1), które są konsekwentne i w pełni obiektywne. Nie mają one jednak istotnego znaczenia. W. S. (1) w praktyce w ogóle nie zwrócił uwagi na mężczyznę, który pojawił się w placówce bankowej i podczas jego bytności będąc odwrócony tyłem, czytał ogłoszenia. Zeznania M. K. (1) logicznie korespondują z zeznaniami A. M. (1) i B. B. (1), ale z drugiej strony świadek, który początkowo bagatelizował całe zajście od samego początku konsekwentnie wskazywał, iż nie przyjrzał się napastnikowi i nie byłby w stanie go rozpoznać. W trakcie rozprawy M. K. (1) wskazał, że nie jest pewien, czy oskarżony był napastnikiem. Wydaje mu się, że sprawcy mógł być chudszy i mniejszy, ale z drugiej strony nie jest w stanie przesądzić, iż M. B. (1) nie jest napastnikiem.

W tym miejscu należy krótko odnieść się do odtworzonego na S. rozpraw zapisu z monitoringu. Była już mowa o słabej jakości nagrania i „nieczytelnej” twarzy napastnika. Dodać do tego trzeba jeszcze okoliczność, że z dostępnego materiału nie można wywnioskować wzrostu napastnika poprzez porównanie go do wzrostu W. S. (1) / około 170 cm / i M. K. (1) / około 186 cm /.

Zasługują na wiarę zeznania świadków funkcjonariuszy Policji R. S. (2), M. Ł. (1) i A. J. (2), gdyż są konsekwentne i obiektywne.

Zeznania R. S. (2), który prowadził czynności procesowe w tzw sprawie roweru nie mają istotnego znaczenia skoro w jego obecności w ogóle nie pojawiła się kwestia rozboju popełnionego w dniu 23 lipca 2014 roku.

Świadek M. Ł. (1) przekonywająco wskazał, że do zatrzymania oskarżonego w sprawie rozboju doszło przypadkowo, gdyż M. B. (1) trafił do Komisariatu Policji w innej sprawie i tam został przez niego rozpoznany, gdyż wcześniej wielokrotnie widział wizerunek nie ujętego sprawcy rozboju w placówce (...) Bank (...).

Z zeznaniami A. J. (2) jest pewien problem, gdyż nie można za ich pomocą ominąć zakazu dowodowego ujawnienia zeznań D. K.. Nie są to jednak zeznania bezwartościowe, gdyż świadek wskazała, że nie zajmowała się w ogóle sprawą rozboju z dnia 23 lipca 2014 roku a czynność wykonania okazania wizerunku została jej zlecona przez przełożonych. Podkreśliła również z całą stanowczością, że wykluczona jest sytuacja, aby komukolwiek mogła powiedzieć, że nagranie z monitoringu dotyczy sprawy paserstwa roweru, skoro tą sprawę знаła i była pewna, że nie zabezpieczono tam jakichkolwiek nagrań.

Oceniając zbiorczo zeznania funkcjonariuszy Policji należy stwierdzić, że nie ma podstaw do postawienia tezy, iż mamy do czynienia z jakąś manipulacją, która miała na celu swoiste wplątanie oskarżonego w przestępstwo, którego nie popełnił. Policjanci wykonywali po prostu swoje obowiązki i nie decydowali o tym, jakie jeszcze czynności procesowe należy wykonać. Również oskarżony, który był obecny podczas przesłuchania świadków nie stwierdził, aby którykolwiek z nich czymkolwiek go straszył, czy wpływał na treść jego późniejszych wyjaśnień.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są zeznania M. B. (2). W zasadniczej części stanowią one kopię wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu sądowym, gdyż świadek miała powtórzyć słowa M. B. (1), który miał opowiedzieć jej dlaczego miał przyznać się do czynu, którego w rzeczywistości nie popełnił. Świadek jest aktualnie

konkubina oskarżonego i ma wymierny interes w składaniu zeznań dla niego korzystnych, ale z drugiej strony relacjonuje tylko to, co miała usłyszeć od oskarżonego i nie jest wykluczone, że M. B. (1) tego rodzaju, nieprawdziwą wersję zdarzenia jej przekazał. Na pewno jednak nie było tak, że świadek miała usłyszeć od matki oskarżonego informację, że okazywano jej jakiś zapis z monitoringu do sprawy paserstwa roweru, gdyż taki fakt w świetle nie budzących żadnych wątpliwości zeznań A. J. (2) nie zaistniał.

Mając na uwadze fakt, że wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, w których opisał przebieg i motywy swojego działania korespondują zarówno z zeznaniami B. B. (1), A. M. (1) jak i M. Ł. (1) oraz A. J. (2) a także okoliczność, iż analiza postury, kształtu twarzy, fryzury sprawcy w oparciu o odtworzony zapis z kamery monitoringu wskazuje na podobieństwo do osoby oskarżonego / vide fotografia k. 70 akt sprawy / przesądzić trzeba, że w dniu 23 lipca 2014 roku w placówce (...) Bank (...) pojawił się M. B. (1) i usiłował dokonać rozboju, a nie inna osoba.

Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że sprawstwo oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. M. B. (4) działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Zachowanie oskarżonego było również zawinione, gdyż nie występują okoliczności winę wyłączające.

M. B. (4) w dniu 23 lipca 2014 roku w Centrum Handlowym (...) w Ł. posługując się trzymanym w ręku nożem i kierując wobec pracownic placówki (...) Bank (...) groźby użycia przemocy żądał wydania pieniędzy w nieokreślonej kwocie celem ich kradzieży na szkodę (...) Bank (...) Oddział w Ł. lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję podjętą przez innego klienta placówki bankowej.

Swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk.

W sytuacji procesowej oskarżonego należało mieć na względzie fakt, iż ustawa karna obowiązująca w czasie popełnienia przestępstwa jest względniejsza przede wszystkim ze względu na znacznie szersze możliwości zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu wyrażający się przede wszystkim w umyślnym naruszeniu istotnych dóbr prawnie chronionych jakimi są mienie oraz życie i zdrowie.

Okolicznością obciążającą jest fakt, iż w chwili orzekania M. B. (1) jest osobą dwukrotnie karaną za przestępstwa przeciwko mieniu

/ dane o karalności k. 472 – 473 /.

Na korzyść oskarżonego poczytano przede wszystkim to, że oskarżony jest bardzo młodym i niedojrzałym człowiekiem. M. B. (1) nie tylko posiada status młodocianego w rozumieniu przepisów, ale przypisane przestępstwo popełnił mając 17 lat, które ukończył w dniu 8 stycznia 2014 roku.

Inne okoliczności takie jak brak efektywnej szkody, gdyż przestępstwo nie zostało dokonane, czy też nieskoordynowany – wręcz nieudolny sposób działania mają zdecydowanie mniejsze znaczenie.

Przestępstwo określone w art. 280 § 2 kk stanowi zbrodnię, a dolny próg ustawowego zagrożenia wynosi 3 lata pozbawienia wolności.

W tej sytuacji szereg unormowań zawartych w kodeksie karnym nie może znaleźć zastosowania. Chodzi o to, iż ustawodawca przewidując możliwości orzeczenia kary łagodniejszego rodzaju od kary pozbawienia wolności / art. 37 a kk / czy też tzw sekwencji kar w rozumieniu art. 37 b kk zastrzegł, że po spełnieniu określonych warunków powyższe instytucje można zastosować jedynie wobec sprawców, którzy dopuścili się popełnienia występku. Jest to rozwiązanie generalnie słuszne zważywszy na ciężar gatunkowy / stopień społecznej szkodliwości / czynów stanowiących zbrodnię, ale w przedmiotowej sprawie brakuje możliwości orzeczenia wobec M. B. (1) sekwencji kar,

czyli krótkoterminowej kary pozbawienia wolności, a następnie kary ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

W pierwszej kolejności należało zatem rozważyć, czy w realiach niniejszej sprawy do oskarżonego można zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Odpowiedź winna być twierdząca. Ustawodawca przewidując w art. 60 § 1 kk możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do młodocianego sprawcy nie obwarował jej żadnymi szczególnymi warunkami.

Jedynym warunkiem jest to, że za takim rozwiązaniem winny przemawiać względy określone w art. 54 § 1 kk. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu Sąd wymierzając karę młodocianemu winien kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować.

Naturalnie położenie nacisku na aspekt wychowawczy nie może oznaczać generalnie pobłażliwości dla młodocianych sprawców popełniających poważne przestępstwa. Nie są przecież odosobnione przypadki, gdy młodociani a nawet nieletni, bardzo zdemoralizowani dopuszczają się najcięższych przestępstw. Nie dotyczy to jednak oskarżonego. Niewątpliwie dotychczasowy sposób życia oskarżonego, który jako nieletni miał problemy z prawem nie może stanowić wzoru do naśladowania. Nie należy również zapominać o tym, iż M. B. (1) już po popełnieniu przypisanego mu przestępstwa dwukrotnie naruszył porządek prawny. Z drugiej jednak strony osobę oskarżonego należałoby jednak zakwalifikować do kręgu niedojrzałych, wręcz beztróskich sprawców, których zachowanie może podlegać korekcji. Niewątpliwie zaniedbania środowiskowe, brak należytego nadzoru spowodowały, iż M. B. (1) instrumentalnie traktował obowiązujące przepisy. W chwili obecnej sytuacja winna ulec zasadniczej zmianie, gdyż diametralnie zmieniła się sytuacja oskarżonego. M. B. (1) usamodzielniał się, zamieszkał wspólnie z partnerką, a w grudniu 2017 roku ze związku z M. B. (2) urodziło mu się dziecko, które wychowuje. Oczywiście pozornie można powiedzieć, że aktualna sytuacja rodzinna, osobista oskarżonego nie może mieć decydującego znaczenia w momencie ferowania wyroku, a jedynie oddziaływać w postępowaniu wykonawczym, ale sprawa nie jest bynajmniej prosta.

Sąd orzekający mając bezpośredni kontakt z oskarżonym doszedł do przekonania, że jedyną realną szansą, aby M. B. (1) zmienił swoje postępowanie nie jest wymierzenie mu kary izolacyjnej, która ze względów formalnych nie byłaby zresztą karą krótkoterminową. Oskarżony zdaje sobie sprawę, że niniejsze postępowanie, a w zasadzie jego dalsze zachowanie stanowi dla niego prawdopodobnie ostatnią szansę, aby prowadzić normalną egzystencję i w przyszłości nie popełniać przestępstw.

Mając powyższe na uwadze zasadne było na podstawie art. 60 § 1 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk zastosować wobec M. B. (1) instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzyć mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie przy zastosowaniu ustawy karnej obowiązującej w czasie popełnienia przestępstwa zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 kk na podstawie art. 69 § 1 kk, art. 70 § 2 kk i art. 73 § 2 kk należało wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesić oskarżonemu na okres lat 5 tytułem próby oddając go w okresie pod dozór kuratora sądowego.

Z uwagi na to, że M. B. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na podstawie art. 33 § 2 kk Sąd wymierzył obok kary pozbawienia wolności oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny przyjmując, iż jedna stawka jest równoważna kwocie 10 złotych.

Orzeczonej karze grzywny niezależnie od istnienia formalnej podstawy do jej wymierzenia ma do spełnienia jeszcze jeden cel. Będzie to w związku z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności jedyną realną dolegliwością dla oskarżonego. M. B. (1) ma trudną sytuację materialną, ale z drugiej strony jest młodym, zdolnym do pracy człowiekiem, który bez problemów winien w legalny sposób zdobyć środki na jej uiszczenie, a bieżący nadzór sprawowany przez kuratora będzie tego gwarantem.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu uwzględniając dodatkowo terminy rozpraw i należny podatek VAT / Dz. U. z 2016 r. poz. 1714 /.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem części kosztów sądowych. Jest to kwota odpowiadająca wysokości opłaty od wymierzonych kar pozbawienia wolności i grzywny.

W pozostałej części na podstawie art. 624 § 1 kpk mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego i konieczność zapłaty przez niego kary grzywny zasadne było zwolnienie M. B. (1) od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i obciążenie nimi Skarbu Państwa.